

OPIEKUN KATOLICKI

N^o 33.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XVI.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 18 maja 1889.

„Opiekun Katolicki“, (dawniej „Gazeta Górnoszląska“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartału wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenigów; w Austrii z przesyłką 50 cent.; w Ameryce 1/2 dolara.

Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27.

Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska N. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris Rue Véseléy Nr. 3.

Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom, dnia 17 maja.

O stosunkach szkólnych na Górnym Ślązku dochodzą nas znów nowe wiadomości: W Łaziskach, w powiecie pszczyńskim ustanowiono posadę dla nauczyciela protestanckiego z płacą roczną 1,000 M. i to dla kilkunastu tamże znajdujących się dzieci. Ponieważ mniej więcej taka sama liczba dzieci protestanckich znajduje się także w Kobierzcu i w Łąkowie — w tymże samym powiecie — to też utworzone mają być wkrótce i w tych miejscowościach szkoły protestanckie. Jak nieodzownie koniecznym było założenie nowej szkoły w Łaziskach, wynika ztąd, jak do „Schl. Volks-Ztg.“ piszą, że, aby ilość uczniów protestanckich utrzymać, masiano wziąć do pomocy cztery sąsiednie miejscowości i te wcielić do owej nowej gminy szkolnej. Gdyby to w równej mierze starano się o dzieci katolickie — dodaje „Germania“. We wsi Witkowy, w bliskości Łazisk położonej, udziela nauki nauczyciel katolicki 165 dzieciom i pobiera przy 28 latach służby 930 M. rocznego wynagrodzenia. Nauczycielowi zaś nowej szkoły protestanckiej z kilkunastu uczniami płaca od razu 1,000 M. rocznego wynagrodzenia. Że wypadek ten wobec wysławionego równoprawnienia zasługuje na różne uwagi, dziwić się nie można.

Sprawy sejmowe.

W d. 10 maja parlament odbył już 64 posiedzenie, a cóż zrobiono dotąd? Głosowanie odbywało się nad paragrafem 101, które dla niedostatecznej na razie liczby posłów odroczone, a wzięto pod rozbiór paragraf 102a, do którego to paragrafu p. Strombeck postawił wniosek, aby przeciwko rozstrzygnięciu sporów niższych władz, ustanowić prawo zażalenia u wyższych władz, na co p. minister Bötticher, aby uniknąć większej pisaniny, oświadczył, że potrzeba się starać o zmniejszenie, a nie o powiększenie liczby instancji i wniósł o uchylenie wniosku p. Strombecka. Późem przystąpiono do rozbioru paragrafu 101 i 102, które przyjęto bez zmiany, tak samo i § 103 i 104. Wreszcie rozpoczęły się obrady z paragrafem 105 nad kontrolą, odnośnie do której prawodawcy mają być zobowiązani zdać sprawę władzom o liczbie zatrudnionych w nich osób i czasie zajęcia, przedłożyć książki handlowe itd. i to pod zagrożeniem kary. — Dep. Schraeder zrobił uwagę, aby lepiej cały ten paragraf wyrzucić, ponieważ tak pracodawcy jak robotnicy, a więc cała prawie ludność stawa pod kontrolą, wykonywaną przez niższych urzędników — żandarmów i policyantów — że zatem byłoby to rodzajem policyjnego nadzoru. Minister zaś Bötticher prosił o przyjęcie tego paragrafu, ponieważ jak twierdził, nie zawiera on nic nowego. To też przyjęto go, jak również i następny paragraf 105a z małemi tylko zmianami, a i 106 bez zmiany. — Następnie rozbiegano dalsze paragrafy, z których jedne wykreslano — drugie przyjmowano ze zmianami i bez zmian, aż do paragrafów 109a — 109e, które wywołały małą utarczkę między pp. Buhlem a Stummem. Paragrafy te mówiły o rentowych kasach oszczędności, zaprowadzić się mających przy każdym zakładzie zabezpieczającym, przez które zabezpieczony mógłby podwyższyć swoją rentę. P. Stumm żądał skreślenia całego

rozdziału, ponieważ wnioskodawca uważa urządzenie to niekorzystnie wpływające w pewnym kierunku na robotnika. W rezultacie paragraf 119 został odrzucony i to przeciw głosom narodowych liberalów (wolnomyślnych) i konserwatystów (przeciwników postępu). Następny znów rozdział skreśliła komisya, na co i Izba się zgodziła. Obrady zatem ostatecznie posunęły się do rozdziału VIII-go, traktującego „O rozporządzeniach końcowych, karnych i przejściowych“. Dalsze obrady odroczone do następnego posiedzenia.

Kilka słów o odbytym wiecu

w **Buku** (w Księstwie Poznańskim)

dnia 5-go maja, a więc w zaprzeszłą niedzielę.

Że rezolucye uchwalone na tymże wiecu mogą posłużyć za przykład dla wszystkich w ogóle rodzin polsko-katolickich, podajemy je tu i naszym Czytelnikom.

Na wiecu tym postanowiono: 1) bronić całemi siłami i starać się by naprawiona została krzywda wyrządzona dzieciom pochodzenia polskiego przez usunięcie im wykładu nauki w języku polskim; 2) tak samo i co do religii, gdyż dzieci polskie w języku obcym prawd wiary ś. należycie nigdy nie zrozumieją; 3) co do narodowości zaś, że z utratą ojczystego języka zaginie w dziecku poczucie narodowe przez ojców i praojców jako najświętszy skarb zachowywane i w spuściźnie następnym pokoleniom przekazane; 4) co do nauk umysłowych — tych ono rozumem swoim nie obejmie, gdy je w samym zarodku (od samego początku zaraz) w obcym nie znającym sobie języku pobiera, przeto też i korzystać z nich jakby potrzeba było, nie może; 5) pod względem materyjalnym, a więc co do wyrobienia sobie na przyszłość zabezpieczenia bytu życia, gdy ono nie będzie posiadać dostatecznej i rozumiałej nauki w szkołach, niezdolnem też będzie radzić sobie w różnych sprawach życiowych, czekających z porządku rzeczy każdego człowieka.

Dalej zebrani wszyscy na tem wiecu zaznaczyli, że przez usunięcie języka ojczystego polskiego, pokrzywdzeni są w sprawach narodowych i to wbrew prawu boskiemu i ludzkiemu, a także i wbrew uczciwym zapewnieniom królów pruskich — dla tego postanowili:

1) starać się o jaknajwiększe rozpowszechnienie między dziećmi pochodzenia polskiego elementarzy polskich;

2) starać się o zakładanie największej liczby kółek rodzicielskich i parafialnych, w celu nauki języka polskiego;

3) zaność prośby do posłów, by mimo oświadczenia p. ministra, że rozporządzenia swego nie cofnie co do zakazu nauki języka polskiego w szkołach, jak dotąd tak i nadal upominać się o przywrócenie takowego nie przestawali;

4) wnoszą prośbę do czcigodnego duchowieństwa, aby podobnie jak w innych sprawach, tak i w tej sprawie około zachowania dzieciom pochodzenia polskiego, ich ojczystego języka, przykładem wytrwałości i poświęcenia swego im przodowali, już ze względu na to, że jak się minister oświecenia, p. Gossler, wyraził, rząd nauki języka polskiego nie wzbrania, a więc w tej mierze osobom duchownym, żadnych trudności robić nie będzie;

5) Nakoniec, zgromadzenie całe oświadczyło, że wszystkiemi prawnymi środkami starać się będą, aby krzywdy wyrządzone, w punktach jak wyżej wymienionych, usunięto i naukę języka ojczystego w szkołach dzieciom naszym przywrócono.

(Do tego wszystkiego my tylko ze strony naszej dodać możemy, ażeby również u nas na całym Gór-

nym Ślązku, o ile możliwości jak najczęściej zabrania takie (wiece) się odbywały — boć i w tych samych warunkach my tu żyjemy — i dzieciom naszym ta sama dzieje się krzywda.

Propaganda prawosławia.

„Prawit. Wiestnik“, który od kilku lat corocznie ogłasza sprawozdania nadprokuratora synodu, p. Pobiedonoscewa, zamieszcza właśnie takie sprawozdanie za rok 1888. Potwierdza ono poniekąd, iż pomimo najprzykrzejszych stosunków dla kościoła kat. i pomimo podtrzymywania prawosławia środkami policyjnymi, na Podolu i Litwie zdarzają się wypadki powrotu do katolicyzmu i z tego powodu odbywały się nawet procesa. Czyn ten, stwierdzony przez nadprokuratora synodu w dokumencie urzędowym dowodzi, że nie mówiąc już nic o inteligencji, która na Litwie i Rusi, z wyłączeniem żywiołu napływowego, jest polską i katolicką, prawosławie nawet pomiędzy ludem bynajmniej nie jest tak ugruntowane, jak utrzymują publicyści rosyjscy.

Sprawozdanie przyznaje dalej, iż mimo kar i zakazów, unicy podlascy do cerkwi prawosławnych nie uczęszczają, dzieci nie chrzczą, a tak zwane śluby krakowskie odbywają się dotychczas. Odpowiedzialność za podobny stan rzeczy na Podlasiu sprawozdanie składa naturalnie na duchowieństwo katolickie.

Nierównie świetniejszy rezultat wykazuje sprawozdanie co do sprawosławienia prowincyj nadbałtyckich. W jednej ryżkiej dyecezyi z luteranizmu przeszło na prawosławie 5745 osób.

Przegląd polityczny.

Niemcy. Namiestnik książę Hohenlohe przybył 9 b. m. w południe pociągiem nadzwyczajnym do Metz w towarzystwie sekretarza i podsekretarza stanu, jako też wszystkich członków wydziału krajowego.

— W berlińskim ministerstwie spraw zewnętrznych przesłuchiowano w tych dniach inspektora policyjnego Wohlgenutha. Rezultat przesłuchania tego ogłosił wtorkowy „Reichsanzeiger“ z odnośnym protokołem podpisanym przez tajnego radcę Kaysera, jako i przez samego Wohlgenutha. Protokół ten stwierdza, że Wohlgenutha pochwycili w łapkę socjaliści. (Rzecz się chyba wyjaśni jak to było).

Rosya. W Petersburgu zmarł temi dniami hr. Tolstoj, minister spraw wewnętrznych.

Austria. W zeszły piątek przybyła do Wiednia W. Księżna rosyjska Pawłówna z córką. W sobotę była na śniadaniu u posła niemieckiego, poczem wyruszyła dalej z powrotem do Rosyi.

— W dniu 5-tym bieżącego mies. skończyły się wspólne narady członków obu gabinetów: węgierskiego i austriackiego. Ministrowie też węgierscy opuścili już Wiedeń — wracając do Pesztu. Minister Tisza pozostał o dzień dłużej, bo 6-go b. m. przyjmował go jeszcze cesarz i miał też konferencyę z hr. Kalnokym. — „Polit. Corr.“ donosi ze Syrii, że król grecki w niedzielę uniknął szczęśliwie niebezpieczeństwa, jakie mu groziło przez uderzenie pojazdu jego, z pojazdem wiozącym oficerów.

— Zdrowie cesarzowej austriackiej znacznie się polepszyło, zabawi w Wiesbaden do 23-go b. m.

Francya. Ambasador (poseł państwa) niemiecki, hr. Münster pojechał z powrotem do Paryża, dokąd przybył 10-go maja. — W pierwszym dniu otwarcia wystawy paryżkiej, zwiędziło takową 200,000 osób. — W Lyon 10,000 tkaczy, zrobiło bezrobocie w zeszły piątek.

Włochy. Ojciec św., przyjmując w ostatnich dniach kilku katolików Polaków, zapewniał ich raz jeszcze pod względem swych zamiarów co do ich kraju. Powiedział on im (mogą was o tem zapewnić bez obawy zaprzeczenia), że nigdy nie poświęci interesów religijnych Polski, i że nigdy nie zezwoli na usunięcie polskiego języka z obrzędów kościelnych, czego od niego tylokrotnie żądano. Papiież — rzekł Leon XIII — nie uczyni tego nigdy, gdyż nie może zdradzić uświęconych interesów Kościoła. „Niechaj więc Polska ma w nas zaufanie, a będzie zadowolona“. Dodaje przytem, że powstały nowe trudności z powodu zamianowania biskupa wileńskiego i że zamianowanie to raz jeszcze poszło w odwłokę.

Turecja. W dniu 10-go maja wyruszyli z Carogrodu posłowie tureccy do Berlina, by cesarzowi Wilhelmowi w imieniu sultana doręczyć order Imtiam, a cesarzowej niemieckiej order Szeffkatu.

Serbia. Wkrótce zostaną podjęte na nowo rokowania dla zawarcia traktatu handlowego serbsko-bułgarskiego. Jako zasadę rokowań przyjęła Serbia, iż obu państwom mają przysługiwać jednakowe korzyści.

Szwajcarya. Zaproszenie rady związkowej na międzynarodową konferencję ochrony robotników, przyjęły już urzędowo Francya i Austria z Węgrami.

Ameryka. Rząd Unii północno-amerykańskiej otworzył dla kolonistów okręg Oklahoma przy granicach Texas, który dotąd był pozostawiony Indianom a zamknięty dla osadników. W dzień oznaczony czekało coś 50,000 ludzi na otwarcie okręgu i rzucili się wśród bójk między sobą, aby być pierwszym do zabrania sobie kawałka ziemi. Miano już z sobą nawet całe budynki do natychmiastowego postawienia. Przyszło do rozlewu krwi, policya i wojsko wkroczać musiały. Teraz ochotnicy owi wracają z zawiedzionymi nadziejami, a Indianie porywają za broń do wypędzenia reszty. Wojna z Indianami zdaje się być tam nieuchronną.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Bytom. W tym tygodniu ma zawitać i do miasta naszego ks. Biskup Kopp, dla zwiedzenia różnych zakładów, a następnie w tutejszej okolicy udzielać będzie Sakramentu św. Bierzmowania.

— Na drodze między Morgenrothem a Szombierkami skradziono w zeszłą niedzielę wieczorem, Karolowi Wesoly, utrzymującemu handel towarów lokciowych w Żorach drewniane pudelko z woza. W pudelku tem znajdowały się trzy białe sukieneczki do chrztu, oraz cztery białe czepeczki, również do tego obrzędu, tudzież 20 do 30-tu siatkowych koroneczek, które K. W. ponabyczał do swego handlu.

Szarlej. W zeszłą niedzielę przed jedną z szykowni tutejszych grał kataryniarz (Leierman), a dwóch młodzieńców tańczyło. Naraz jeden nastąpił drugiemu na nogę, który tem tak się rozjędyczył, że dopadłszy noża i dalejże do bójk. Przyczem obaj ciężko się pokaleczyli, tak, że jednego

BEZROBOCIE.

W kopalniach westfalskich — jak nas dochodzą ostatnie wieści — od zaprzeszłej soboty — 70,000 robotników targuje się ze swemi chlebobawcami o podwyższenie płacy, a nie mogąc jej uzyskać — zaprzestali robót. Bezrobocie to wybuchło w najobfitszym okręgu węgla kamiennych w Niemczech, w okolicy pomiędzy Essen i Dortmundem, gdzie zbiegają się: prowincya nadreńska i Westfalja.

Pomiędzy tymi 70,000 robotnikami znajduje się także kilka tysięcy Polaków z naszego Górnego Ślązka jako i braci naszych z Wielko-Polskiej i Prus Zachodnich, którzy porozrzucani po niezliczonych tamże kopalniach i szybach w pocie czoła zarabiają na kawalek chleba, na utrzymanie żony i dzieci. Jedni poprowadzali tam sobie już żony — drudzy zaś oszczędnie żyjąc, posyłają żonom i dzieciom połowę swego zarobku, a resztę odkładają aby kiedyś znów wrócić mieli z czem — i aby na ojczystej ziemi kości swoje złożyć.

Dawniej póki życie katolickie kwitnęło w całej pełni w Westfalji, lud roboczy wychowany pobożnie i pod wpływem Kościoła ciągle pozostający, z oburzeniem odpychał wszelkie podszepty socjalistów — lecz dziś, skutki to kulturkampfu, który usunął zakony i przez lat kilkanaście pozbawił dycęzy, widocznego zarządu, a w szeregach duchowieństwa świeckiego poczynił znaczne szczyby — właściciele zaś fabryk i kopalń poczeli zmniejszać zarobki, wy-

musiano odstawić do lazaretu, a drugiego przyaresztowano.

Królewska Huta. Według gazety „Schl. Volks-Ztg.“, ks. proboszcz Łukaszczyk, na zebraniu gminnem oświadczył, że jeneralny dyrektor p. Richter na posiedzeniu jeneralnem połączonych Towarzystw akcyjnych Królewsko- i Laurahuty przyrzekł wyrobić (pomoc) 10,000 marek na kosztą nowo-urządzącej się parafii św. Jadwigi.

Huta Laury. W z. niedzielę z rana znaleziono tuż obok pszczelnika parku dziewczynę nieżywą. Jak się okazało, była to Maryanna Fr., która od kilku dni była bez przytulku i błąkała się. Żyła ona w blizkich bardzo stosunkach z kochankiem swoim, niejakimś Karolem Golly, robotnikiem przy kamieniołomach — i była już blizką wydania światu owoców nieprawych tych stosunków. Golly widocznie ją teraz omijał — bo od kilku dni już go nie widziała — i dla tego błąkała się około kamieniołomów, by go tam zobaczyć i nieco pieniędzy od niego dostać. W z. sobotę wieczorem widziano ich jeszcze razem idących — a nieco później, o godzinie wpół do 11-tej osoby przechodzące dostrzegły Maryannę Fr. leżącą na ziemi i głośno narzekającą na klucie w boku. W pół godziny potem była ona już nieżywą. Też samej nocy nad ranem, przeniesiono zwłoki jej do trupiarni. Sprawca zaś jej niedoli, robotnik Golly, odstawionym został dniem później do więzienia w Katowicach, czy skutkiem śmierci tej dziewczyny, czy też skutkiem czego innego — niewiadomo.

Z Gliwie donoszą, że pod Trynkem znaleziono w głębokości 180 metrów węgiel.

— Ztamąd piszą między innymi, że niejaki Ocik z Ostroppy, inwalida, skutkiem częstych kar już odbieranych, jest sądowni dobrze znaną osobistością. W styczniu bowiem roku bieżącego za namową do krzywoprzysięstwa osądzony on został na 3 lata więzienia w domu karnym (Zuchthaus). — Teraz znów (4 Maja) przyprowadzono go z domu karnego do Brzegu, aby się wytłómaczył z zarzutu o ponowne namawianie do krzywoprzysięgi. Ocik zaprzeczał, ale dowiedziano mu winy — i do pierwszej kary dolożono jeszcze lat 5 więzienia karnego i skazano na utratę przez lat 7 praw osobistych honorowych.

— Ztamąd donoszą, że w zeszły czwartek w fabryce drutu Kerna, pas obrotowy jednej z maszyn parowych zajął przypadkowo rękę pewnego robotnika, którą skutkiem okropnego nadwężenia odjąć mu musiano.

Mysłowice. — (Spalony chłopczyk). — Przed kilku dniami 14-to-letni syn tutejszego robotnika w cegielni, niejakiego Schmidta, uszedł potajemnie z mieszkania rodziców, bojąc się kary, którą mu ojciec zagroził za uszkodzenie nowego ubrania. Szukano tedy chłopca, ale nadaremnie — aż cto w dniu 7-ym maja znaleziono w cegielni na rozpalonym piecu całkiem zwęglonego już trupa dziecka tego. (Jakież to okropne!! Ojcowie! weźcież sobie z tego przykład — by nigdy nieodgrzać, lecz jeżeli to zaraz skarać na razie — a potem już nie grozić — by dziecko dla strachu nie narażało się na tak smutne następstwo. Boć jakież ból później ma wasze serce, któryście sobie sami groźbą waszą sprawili. Red.)

W Sadekach w powiecie wyrzyskim dnia 1

zyskiwać pracę robotników, — a pozatem jeszcze nastąpiła demoralizacya (zepsucie obyczajów), nie więc dziwnego, że doszło do obecnego wybuchu.

Dawniej nie pracowano w niedzielę albo ograniczono tę pracę do minimum (to jest wyznaczano w razie koniecznym co najmniej tylko takowej), a duchowieństwo przyciągało robotników do kościoła. A dzisiaj! co się tam dzieje? W niedzielę praca w kopalni, lub pijatka w szynkowniach — otóż to są skutki dzisiejszego tak krwawego strejku (bezrobocia).

Ale i to dodać jeszcze musimy, że dawniej robotnik brał po 4 marki i więcej za szychtë pracy trwającą 8 godzin, licząc w to już i zejście w głąb kopalni i wyjście z niej, co nieraz trwało i całą godzinę — bo szyby podziemne tamte, jak np. w kopalni Prosper znajdują się około 1000 stóp głęboko, a więc takie zejście i wyjście zajmuje prawie godzinę czasu, — a dzisiaj pracuje robotnik tyleż godzin, i nie liczy mu się zejścia i wyjścia, a pobiera za to tylko 2 mr. 57 f. jakąż więc różnica?

Panowie zarządzający (dyrektorowie) kopalnią i fabrykami, wydzierają robotnikom z rąk katolicko-polskie pisma i wydalają ich z roboty, jeśli tych zakazów nie słuchają; pędzą jak niewolników do urny wyborczej i każą głosować na liberalów i protestantów — nie więc dziwnego, że się uczucie katolickie przeciw temu oburza. Właściciele kopalni, to po części ludzie prywatni, wydobywanie węgla wydzierzawiają przedsiębiorcom, a ci patrząc jedynie zysku cisną robotników jak cytrynę, aby tylko jak najwięcej zarobić. Te to okoliczności wywołały ten nieszczęśliwy wybuch bezrobocia. Słychać też o zatargach pomiędzy robotnikami Polakami i Niemcami w szy-

maja utonęło w stawie trzech 12-letnich chłopców: Gądek, Cyrajewski i Skórski. Zbierali oni kamienie na konicznie niedaleko od stawu, potem wsiedli na łódkę, a nie umiejąc wiosłować, gdy ich wiatr odpuścił nieco od brzegu, przejęci strachem, wyskoczyli wszyscy z łódki w wodę i w niej śmierć znaleźli.

Goluchów. Las Goluchowski, graniczący z przeslicznym, przeszło ćwieć mili długim parkiem pani hr. Działyńskiej, z domu księżnej Czartoryskiej, stałby się był w tych dniach pastwą płomieni, gdyby nie rychłe spostrzeżenie ognia i prędkie zniszczenie go. Dnia 6-go maja w południowej godzinie spostrzegli panowie K. i Pf. z sąsiedniej wsi Tursk dym, czolgający się nad lasem, w bliskości pięknej figury Matki Boskiej. Pospieszyli oni z dziećmi szkólnymi na miejsce pożaru, gdzie udało się im nieniewielki jeszcze ogień piaskiem zarzucić. Prawdopodobnie ktoś rzucił koniec cygara. Przy obecnej wielkiej posusze i dość silnym wietrze mógł być ogień rozszerzyć się łatwo w zastraszający sposób, gdyby nie rychła pomoc. — (Przestroga to, aby w lasach nie palić cygar.)

W Jodłowniku, gdzie rok przeszło nabożeństwo parafialne, skutkiem zamknięcia uszkodzonego zbiegiem czasu starego kościoła, odbywało się li tylko na farze i na cmentarzu — w tym roku stanął już nowy kościół, i to staraniem miejscowego proboszcza, ks. Ring, który z całą gorliwością zajął się tą sprawą. Kościół ten nowy ozdobiony został obrazem ś. Barbary, jako swojej Patronki i wielu innymi rzeczami kościelnymi. — To też parafianie miejscowi składają swemu dusz-pasterzowi za jego gorliwość, publiczne uznanie i szczerze uczucia wdzięczności.

W Zembowie pod Lwówkiem stadnik dwuletni nadział skotarza na rogi i z taką siłą rzucił go na ziemię, że mu kilka żeber polamał. Skotarz żyje, ale jest w niebezpieczeństwie.

Z powiatu świeckiego wielkie zachodzą skargi na brak robotnika. — Po wielu wsiach mieszkania komornicze są opustoszałe, lud powychodził w świat za robotą. Landrat nakazał władzom podrzędnym, aby mu podawały dokładne spisy, ile z której wsi robotników ubyło.

Z Wielkich Strzele donoszą, że pewien już 73-letni wycużnik w Szymiszowicach, niejaki Tomasz Schwappa, chciał się brzytwą zarznąć, którą mu jeszcze w czas odebrano, ale mimo to, rana jaką sobie zadał w szyję — jest niebezpieczna.

Dobrodzień. W tutejszym związku pożyczkowym postanowiono zniżyć od 1-go lipca stopę procentową z 8 na 6 proc. Od oszczędności, jakie się w kasie składają, płacą nie 5 lecz 4 proc.

Toszek. W zaprzeszłym tygodniu spłonęło 10 mórg młodego lasu, należącego do rewiru Dąbrówki; w przeszłym znów tygodniu spaliło się 15 mórg. Widać że to jakaś niegodziwa ręka ogień podkłada. Przypuszczają, że to ci, których na kradzieży pochwytano i skarano.

We Wrocławiu bawi obecnie Najprzew. Biskup Alojzy Ephrem Rihmani, Biskup Edessy w Syrii, w celu rozbudzenia dobroczynności chrześcijańskiej Europy, dla syryjskich missyi. Jalmużny odbierają w księżeco biskupim alumnacie (zakładzie

bie Prosper, we wsi Bottrop — co bardzo być może.

Dziś jednakowoż poważniejsze, zdrowsze i spokojniejsze już żywiły wzięły górę, ruch stał się bardzo znacznym i obejmuje jakieśmy wyżej nadmienili do 70,000 robotnika, zapewne więc zdola spokojną swą postawą i umiarkowaniami żądaniami cel swój osiągnąć. Bo jak słyhać, robotnicy odbywają poważnie swoje zebrania, i nie zakłócają spokoju, choć ich się zbiera czasami dwa i więcej tysięcy.

Żądania ich nie możemy powiedzieć żeby były zbyt wygórowane, gdyż domagają się oni tylko 15 procent dotychczasowej płacy, czyli około 40 fen. więcej za szychtë 8 godzinną i żądają, aby w te 8 godzin pracy wliczano także zejście w głąb kopalni i wyjście jak dawniej bywało, a robotnicy nie liczą już znacznej odległości ze wsi Bottropu do szyby Prosper.

Właściciele dotąd jeszcze się opierają, ale gdy huty żelazne i fabryki, którym już dzisiaj brak węgla, zaczną gwałtowniej domagać się dotrzymania kontraktów; gdy wielcy przemysłowcy dla braku węgla w hutach ognie pogasić, a fabryki zamknąć będą musieli — wtedy panowie właściciele kopalń nie będą mogli się opierać słusznym wymaganiom podwyższenia płacy górnikom.

W każdym razie, jeżeli górnicy są dobrze zorganizowani i jakie takie mają zasoby, osiągną oni pod niejednym względem słuszne żądania swoje. Ugoda wzajemna byłaby bardzo pożądaną — Mamy też nadzieję, że przyjdzie ona chyba do skutku.

naukowym) w którym mieszka ks. Biskup Rihmani w ekspedycji „Schl. Volks-Ztg.“

W Jeleniogórze cech golarzy i fryzyerów ogłosił, że pobierać będzie wyższą opłatę za golenie i spuszczenie włosów. W odpowiedzi na to ogłosiła gazeta tam wychodząca następujące oświadczenie: „Na ogłoszenie cechu golarzy i fryzyerów odpowiadamy, że golić się dotąd nie damy i p. zapuszczamy brody, a włosy niechaj nam rosą tak długie, jak były u starożytnych Germanów.“

W Lignicy król. rejencya wydała rozporządzenie nakazujące inspektorom szkół, aby ci razem z nauczycielami wpływali na chłopców po wsiach i małych miastach, żeby oni kształcili się na nauczycieli ludowych, których już brak ogromny.

Poznań. W dniu 8-mym maja, jako w święto polsko-katolickiego Kościoła przeświety magistrat kazał wykonywać publicznie roboty, albo co na jedno wyjdzie, na ich wykonywanie zezwolił. Co więcej, prace te, jak na W. Rycerskiej ulicy, wykonywali katolicy. Zapewne, że sami odpowiadać za to będą przed Bogiem, ale, zdaniem naszym, pisze „Kur. Poznań.“, przeświety magistrat miasta, przeważnie katolickiego, powinien sam uszanować Święto katolickie i prac publicznych w imieniu jego podejmowanych zakazać, a nie dawać powodu do nieuszanowania Świąt.

— Centralne więzienie wyludowane będzie we Wronkach. W tym celu przed kilku dniami był tam wyższy prokurator Rukser, jako pełnomocnik rządu, i z nim razem kilku wyższych urzędników, aby dokonać przewłaszczenia dla rządu parceli 18 hektarów, zakupionej pod to więzienie za 27,000 marek. Gmach więzienia kosztować będzie dwa miliony marek, a w bieżącej porze letniej mają budowlę rozpocząć.

— Rezultat prowincjonalnego stowarzyszenia rolniczego z walnego zebrania, na W. Ks. Poznańskie mniej więcej streszcza się jak następuje: Walne zebranie stoi zupełnie i całkowicie na gruncie Największego orędzia z 11 listopada 1881 r., zapewniającego robotniczym klasom większą opiekę rządową. W obecnym okresie przygotowawczym ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy i z powodu przebiegu, jakie obrady w parlamencie przybrały, nie chce Walne zebranie powtarzać dawniejszych swych wielkich wątpliwości przeciwko zamierzonej instytucji, chociaż przez nią powstają dla rolnictwa w prowincjach wschodnich znaczne a nawet groźne ciężary. — Walne zebranie ma przeto bardzo poważne wątpliwości przeciwko kilku projektowanym przepisom i uważa zmianę projektu ustawy w następujących punktach w interesie rolnictwa za konieczną. Życzy ono sobie: 1) zaprowadzenia jednej jedynej klasy zarobkowej i odpowiednio do tego równego obliczenia renty na starość i w razie niezdolności do pracy, 2) zastąpienia nieodpowiedniego dla tutejszych stosunków rolniczych, a nawet niedającego się przeprowadzić układu markowego przez zbieranie składek w formie podatku, 3) pozwolenia na udzielanie renty w naturaliach w miarę dawniejszych zarobków nawet bez zgody pobierającego rentę. — W końcu jednakże wypowiada zebranie, iż z odrzuceniem ustawy nie należy się spieszyć; przeciwnie należy sobie dać czas, iżby wszelkie wątpliwości, jakie przeciwko zastosowaniu ustawy tej na stosunki rolnicze istnieją, dokładnie rozważono i z niemi się liczone.

W Pelplinie jak donoszą „Pielgrzymowi“ w dniu 4-mym Maja przybyła do księgarni p. E. Michałowskiemu komisya sądowa, składająca się z sędziego i pisarza, następnie przybył i p. Rex, miejscowy burmistrz i urzędnik policyjny—razem osób 5, i odbyli rewizję—rezultatem której, było zabranie 166 książek, powieści pt.: „Pan Maciej“, wyd. w r. 1880, i jeszcze 2-ch egzemplarzy Antoniewicza Historję Polską (Gniezno), 1 egz. Chociszewskiego „29 listopada“ (Poznań) 1880, i 1 egz. „Sas.“ „Pan Jeremiasz 1879.“

W powiecie grudziądzkim nakazała władza policyjna czyścić często stajnie domów zajęznych lugiem mydłanym. Kolejami żelaznymi nie wolno wywozić bydła bez rewizji lekarskiej. Dzieje się to dla wyłapania kulawizny, na chorobę racic i pysków, dla której Anglia zakazała dowozu bydła z Niemiec.

Z Berlina donoszą nam, że od 15-go maja odbywać się tamże mają w kaplicy św. Piusa, Misje polskie z codziennymi kazaniem.

W Gładbeck przyszło do krwawego starcia pomiędzy żołnierzami a robotnikami, przyczem 3-ch robotników zabito i 6 raniono.

W Essen w fabryce Kruppa dla braku węgla musiano zawiesić roboty. Robotnicy żądają podwyższenia płacy o 20 fen. z 2,20 na 2,40 mr. dziennie. Bezrobocie rozpoczęło się w zaprz. piątek, w sobotę przyszło do formalnej bitwy około Gelsenkirchen pomiędzy policją a robotnikami. Padły strzały z rewolwerów, rzucano kamieniami i roz-

bijano drzwi i okna domów. Kilku policyantów raniono śmiertelnie, jednego zabito. To spowodowało sprowadzenie wojska. Cesarz zażądał i otrzymał obszernie sprawozdanie o tych rozruchach, które są bezwzględnie dziełem socjalistów i oddawna je przygotowań, gdyż już przed Wielkanocą rozrzucono po kopalniach węgla pisma socjalistyczne.

W Berlinie zaprzestali robót mularze; cieśle, dekarze, kotlarze itd. — i grożą, że nie będą pracowali, jeżeli im nie podwyższą płacy.

W Monachium zaprzestali pracy garniarze, a **w Eisenach** szewcy. W bezrobociu bierze udział przeszło 30,000 osób.

„Gazeta Magdeburgska“ wystąpiła z artykułem, w którym twierdzi, iż Polacy należą do socjalizmu w ręce z socjalizmem“. Dalej donosi, że w polskich towarzystwach w Berlinie śpiewają pieśni socjalistyczne i że na wycieczkach zdobią powózki w orły polskie. Oskarża zarazem gazety polskie, że one to wywołują niezadowolenie do rządu pruskiego, a przez to stwarzają podstawę dla socjalizmu pomiędzy ludnością polską. — „Gazeta Magdeburgska“, która zawsze wrogo przeciw polakom występuje, nie czyta widocznie gazet naszych, boby wiedziała, że nikt więcej nie przestrzega przed dążeniami socjalistycznymi, jak właśnie gazety polskie. Co zaś do innych jej twierdzeń, to te są wymysłem jakiegoś pisarczyka, który widocznie ani o polskich stosunkach, ani o stosunkach rodaków naszych mieszkających w Berlinie nie ma żadnego wyobrażenia.

Buenos-Ayres (w Ameryce).—Straszny wypadek miał miejsce w tych dniach pod miastem Buenos-Ayres. Pociąg szybko idący po grobli podmulonej przez długią słotę, wykoleił się, a przytem z powracanych wagonów wybuchnął ogień i gwałtownie zaczął się szerzyć. Trzy wagony, w których jechało 300 wychodźców z Włoch zaledwo na dzień przedtem z Europy przybyłych i jadących na miejsce przeznaczenia — spaliły się do szczytu. 84 osób zostało ciężko pokaleczonych a 18 zabitych lub spalonych. Ratunek był utrudniony przez płomienie, które przystępu nie dawały. Pomoc dopiero w 3 godziny po wypadku nadeszła.

Rozmaitości.

* **Na wystawę paryzką** przybyła olbrzymia beczka z fabryki szampańskiego wina Merciera, ciągniona przez 29 wołów, a ważąca 400 centnarów, zawierająca 200,000 butelek. W drodze trzeba było rozmaite usuwać przeszkody; na ulicy l'Allemagne usunęto słupy w bramie ulicznej, gdzieindziej usunano ogrodzenia i niektóre budynki, jak n. p. budynek poboczny pewnej restauracji węgierskiej. Beczka ta leżąca na wozie sięgała wysokością drugiego piętra kamienic, obok których ją przewożono.

* **Mania fortepianowa.** Profeser Waetzhöld, dyrektor wyższej szkoły żeńskiej w Berlinie, tak pisze o manii fortepianowej:

Bardzo często zdarza się, że rodzice proszą lekarza, by chorým córkom wydal świadectwo, na mocy którego dla względów zdawia mogłyby być na czas pewien uwolnione od uczęszczania do szkoły, ale ani przez myśl im nie przejdzie polecić córkom, by dla tych samych względów zaprzestały na czas pewien bębnienia na fortepianie. Z powodu narzekań na przeciążenie uczennic nauką przedmiotów szkolnych, starają się obecnie pedagogowie naukę tę ograniczyć, mimo to jednak nauka przedmiotu tak zbytkownego, jak gra na fortepianie, ograniczoną nie bywa. Prawie wszystkie słabo rozwinięte, niezdrowe uczennice bębnią na fortepianie godzinę albo nawet dwie, jeśli nie więcej. Tymczasem doświadczenie nauczyło, że gdy uczennice te zaprzestały gry na fortepianie, stawały się zaraz zdrowsze i chętnie uczyły się innych przedmiotów naukowych. Ale bo też żadna nauka nie rujnuje tak bardzo systemu nerwowego, jak właśnie nauka gry na fortepianie. „Bożkowi muzyki, nierozumnemu przesądowi mody: że gra na fortepianie należy do dobrego wychowania, matki składają w ofierze zdrowie swych córek.“ Następnie prof. Waetzhöld, przytoczywszy, że na 420 uczennic w jego zakładzie uczy się gry na fortepianie aż 240, pisze: „Wiele z uczennic, które uczą się grać na tym instrumencie, cierpi na choroby nerwowe, skarży się na częsty ból głowy i bezsenność, co wszystko zmagają się wraz z ich wiekiem. Śmiało można powiedzieć, że przyczyną tych chorób jest nie szkoła, ale domowe ćwiczenia fortepianowe. Gry na fortepianie nie należy udzielać przed ukończeniem 12 roku życia, uczyć się jej zresztą powinny tylko dziewczęta zupełnie zdrowe i posiadające talent do muzyki. Tymczasem na 100 uczennic zaledwie 10 nauczy się grać dobrze, reszta zaś po wielu latach mozolnej nauki dochodzi tylko do mniejszej lub większej wprawy w bębnieniu po klawiszach, bez odrobiny uczucia i zrozumienia.

„Niepotrzebą nam jest wcale wielka liczba miernych fortepianistek, potrzebne są nam natomiast dziewczęta zdrowe i silne“ itd.

W końcu dr. Waetzhöld zwraca się do lekarzy i wzywa ich, aby dziewczętom chorowitym nie pozwalali spędzać kilku godzin przy fortepianie i nużyć oczu przy odczytywaniu drobnych nut.

* **Środek** ubezpieczający przeciw zarazie czerwonki, zapaleniu śledziony i tym podobnym chorobom, Zdaje się ze p. Blankowi z Warlin, w Meklenburg-Strelitz, udało się odkryć środek skuteczny przeciw przenoszeniu zarazy chorób zakaźnych. Środek to tani i łatwy do wykonania, a polega na tem, aby wieczorem, gdy inwentarz jest już odpasiony, że stajnie nie potrzebują już być otwierane. Wykładać je tylko kwasem karbolowym. Środek ten, czyli kwas karbolowy, jest już ogólnie znany i używany, ale sposób użycia go jest właśnie tym wynalazkiem pana Blanka. W tym celu zamyka on szczelnie drzwi, okna i wszelkie inne otwory w chlewie, potem leje kroplami kilka łyżek kwasu karbolowego na rozpalone żelazo, tak, aby kwas zamieniony w eter w formie mgły napelnił chlew. W większych oborach lub stajniach można na kilku miejscach ten eksperyment powtórzyć, aby w stajni całej powietrze tym eterem było przesycone. Skutkiem tego zwierzęta w takiej stajni zmuszone są oddychać przez całą noc takim przesyconym karbolem powietrzem, co wszelkie miazmata zabija. Pan Blank pisze, że sam tę czynność wykonywał. Nie jest ona ani przykra, ani szkodliwa, chyba w tym jednym przypadku, gdyby kwasu było za mało, bo w takim razie nie wywiera żadnego skutku. Przez kilka wieczorów po sobie można to powtarzać.

Pan Blank już po dwa kroć używał tego środka przeciwko czerwonce u świń z dobrym skutkiem, a znajomi jego przy zapaleniu śledziony u owiec, z nadzwyczaj prędkim i dobrym skutkiem. Zwierzęta, u których choroba zanadto rozwinięta, wypadły wprawdzie, ale mniej chore przyszły do siebie, a zaraza ustąpiła. Pan Blank używał tego nawet jako prezerwatwy przeciwko zolzom u źrebaków. W dawniejszych latach, póki tego nie robił, źrebaki wiele na zolzy cierpiały, podczas gdy po zaprowadzeniu tego środka, choroba się więcej nie pokazała. Nie wiadomo jeszcze, jaka przyszłość czeka ten środek, gdy się w istocie tak dobrym i skutecznym okaże w obec tylu zaraźliwych chorób, jak influencya, nosacizna itd., których zarodek zaraźliwy stanowią bakcyle. A czyby też ten środek nie okazał się również skutecznym przy chorobach u ludzi, jak błonica czyli dyfterya, ospa, cholera, szkarlatyna itp. Wartoby spróbować i skonstatować jego skuteczność. („Ziemianin.“)

* **Gliceryna** wielkie ma przymioty. Lekarze zapisują ją podobno już chorým do użytku w miejsce tranu rybiego. Dobrym jest środkiem łagodzącym i gojącym rany powstałe z oparzenia. Ogrodnicy i rolnicy cenią ją jako środek wzmacniający siłę kielkowania u roślin. Pasy rzemieńne przy machinach gliceryną smarowane, stają się giętkie i trwałe. Rzeźbiarze mieszają glicerynę do gliny, aby ją zrobić ciągliwą i niepekającą. Dodana do tabaki do zażywania, utrzymuje w niej należytą wilgoć. Owoc włożony w glicerynę, długi czas przeleży w niej świeży i nie straci smaku. Zmieszana z kwasem saletranym i kwasem siarczanym, daje tak zwaną nitroglicerynę, materiał wybuchający i niszczący; także i do dynamitu gliceryna jest używaną.

* **Z Clevelandu** (Ohio) donoszą o świeżo odkrytych w południowej Kalifornji (Meksyk) pokładach złota. Złotodajne pola znajdują się w dolinie Santa Clara, sto mil od granic Stanów Zjednoczonych, a 40 od oceanu Spokojnego; zajmują one sto mil kwadratowych. Chęć szybkiego wzbogacenia się sprowadza tam awanturników z całego świata i powtarzają się sceny, podobne do tych, jakie zaszły w roku 1849-tym w Kalifornji. Przy bajecznej drożyznie żywności i braku wszelkiej komunikacji (dróg lądowych i wodnych) nikt tu życia niepewny. Rzeczpospolita meksykańska zazdrosem okiem strzeże tej złotodanej okolicy, istnieje bowiem poważny spór co do linii granicznej ze Stanami Zjednoczonymi, i te ostatnie łatwo całą przestrzeń zająćby mogły.

(N A D E S Ł A N O.)

DLA GŁUCHYCH.

Pewna osoba, która prostym środkiem od 23-letniej głuchoty i szumu w uszach wyleczoną została, jest gotową, opis tego środka w języku niemieckim życzącym sobie tego bezpłatnie przesłać Adr.: J. H. NICHOLSON A Wien IX, Kolingasse 4.

Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą - - - - - 2 M. 18 fen.

Za Guldenu - - - - - 1 „ 78 „



10 fen. Bliz-Blank

za puszkę do czyszczenia złota, srebra, miedzi, mosiądzu, zwierciadeł, mebli; nie brudzi i nierysa. Zawartości jeszcze raz tyle, jak w dotychczasowych środkach do czyszczenia było, — z niebywałą siłą czyszczenia.

Uznany jako najlepszy środek przeciw owadom

skutek zagwarantowany

Flotowa „nietrujący“

proszek i tynktura przeciw owadom

w puszkach i butelkach po 1/2, 1, 2, 4, 7 1/2, z przepisem użycia — zabija niechybnie i pewno każdy owad: szwaby, pluskwy, pchły, mole, muchy, mrowce etc.

Tylko prawdziwe w puszkach blaszanych odn. w butelkach zaopatrzonych w powyższą firmę.



Flotow'a „nietrujący“ środek przeciw szczurom i myszom

w puszkach po 50 fen., 1 1/2, 3, 6, 12 marek z przepisem użycia.

Uwalnia domostwa zupełnie z pewnością w krótkim czasie, od wszelkich szkodliwych żyjątek, jak: szczury, myszy, łaski, osyśli etc. (Policyjne świadectwo do trucicia nie potrzebne.)

Do nabycia

u: St. Szechy w Król. Hucie. Dr. Hiller fabryka chem. i Herm. Simon w Gliwicach. L. Danziger Drog. w Zabrze. Jonas Aronede w Rybniku. Alfred Kramer,

Drog. w Lublińcu. C. Glatzel, Drog. i F. Switzowski, Drog. w Raciborzu. Herm. Laur w Brzegu. L. Kaiser Gebr. Schäfer w Żorach.

Wypalacz cegieł z dobrymi świadectwami znajdzie natychmiast miejsce w austriackiej Morawii, jak nierównież **trzech robotników cegieł**. Zgłosić się trzeba do kupca Mais'a w Rudzie.



C. ADAMSKI
POZNAŃ
BAZAR.

Sprzedaj **czapek** mego fabrykatu na Górny Śląsk powierzyłem **p. J. Rohner'owi** w Bytomiu i polecam takowe po cenach fabrycznych. **C. ADAMSKI, Poznań Bazar.**

Odwoluję się na powyższy anonis, polecam znane czapki **p. C. Adamskiego** z Poznania po cenach fabrycznych jako to:

Nr 1 po 3,50 M. Nr 3 po 2,50 M.
" 2 " 3,00 — " 4 " 2,00 —

J. ROHNER w Bytomiu.

500 lat stare sławn. prawdziwe **św. Jakóba krople żołądkowe.** Znak ochronny:

Wyborne przy cierpieniach żołądka i kataru, kiszki kurczu żołądkowego i słabościom żganiu, zgadze, złym oddychaniu, kw. odbijaniu się, nudnościom, wómitach, wzdęciach, żółtacie, mleczu, wątroby i cierpieniach nerek, twardości brzucha i t. p.

Więcej przy objaśnieniu dołączonym do każdej flaszki.

Krople Jakóba nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe podane są przy każdej flaszce.

Do dostania są prawie we wszystkich aptekach po 1 M. i 2 M. flaszka. Książkę „Krankentrost“ prześle każdemu darmo i opłatnie. Zamówić sobie jako takową przez kartę pocztową w roztalbo w składach.

Główny skład M. Schulz, Emmerich.

Do dostania także: w Bytomiu: Stara apteka, w Tarnowskich Górach: w aptece Aesculap, w Katowicach: w aptekach, jak i we wszystkich aptekach Śląskich.

Hajery, przedni robotnicy, jak i robotnicy dzienni

znajdą stale i opłacające się zatrudnienie.

Braunkohlenwerke Weisswasser i. Lausitz. Zarząd.

500 M. w złocie

zapłaci wynagrodzenia, jeżeli od Crème Grolch nie zgina wszystkie nieczystości skórne, jak to: **piegi, plamy wątrobiane, ogorzalność, zaskórniki, czerwoność nosa** itp. Płeć zaś aż do starości utrzyma się świeżo i młodo. Cena **M. 1,80.** Dalej poleca się **Dr. Johann'a** niewyrównany **proszek na zęby** po 25 fen. i **Dr. Johann'a** ulepszony **Mentholin** po 40 fen. przeciw boleściom głowy, katarowi (rymie).

Jedyny skład u

J. A. Adamietz,
w Bytomiu, Fryd. Wilh. plac
i w Lipinach.

KOWAL

żonaty, znający dokładnie roboty przy maszynach ról, również reparację maszyn parowych, posiadający własne statki, potrzebny od 1-go lipca na wysoką pensją i ordynaryą. Zgłosić się pod adresem **B. B. post. rest. Łabiszyna (Łabischin).**

Przeszło **30 morgów gruntu** jest tanio zaraz na rok do wydzierżawienia. Zgłosić się do **Mat. Rudzkiego, Bytom, ul. tarnowicka**

Dla sprzedawających Obrazy!

Lisztwy złote, polisandrowe i starożytne w wszystkich gatunkach jak najtańsze!

Obrazy olejne i niekolorowe ceny **TUZINOWE** najtańsze!

Gotowe listwy i ramy barokowe do Obrazu cudownego **Matki Boskiej Piekarskiej** i t. d.

u **Fr. Pinkowskiego.**

Księgarnia katolicka.

KRÓL. HUTA, ul. następcy tronu, naprzeciw kościoła farnego

Polecam Szanownej Publiczności łaskawym względem moją

Fabrykę Cygar

obfitującą w wyborny towar. — Kto bowiem komuś zrobić zamysła prezent z dobrych a tanich cygar, niech przybędzie, a przekona się o prawdzie.

Przy tej sposobności zwracam uwagę Panom Oberżydom na moje tanie, a znakomite cygara.

Józef Fielauf, fabryka cygar

w **Bytomiu** [Beuthen O.-S.], ulica dworca kolei żelaznej **Nr 38/39.**

Wszelkie gatunki

Wina we flaszkach

z król. węgiersko-ziemskiej głównej piwnicy zbiorowej w Budapeszcie.

polecamy po najtańszych oryginalnych cenach.

Przy tej sposobności polecamy także nasze towary kolonialne (korzenne) po najtańszych cenach.

Józef Kaller, Henryk Kaller,

ulica Tarnowicka 24 **BYTOM.** ulica Krakowska 11.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład pięknie palących się

Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30, 3,60 i t. d. i t. d.

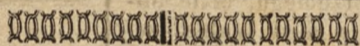
Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom.

FR. ZAWISCHA.

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.



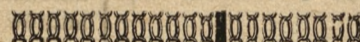
Mayer'a

Benedyktynka z Papsina

Friedrich Ernst Meyer & Cie.

Bielefeld,

uznana jako najwyborniejszy środek spożywczy, najlepszy środek domowy, w cierpieniach żołądkowych i w utrudnieniach trawienia, a mianowicie przy słabym trawieniu, braku apetytu, odbijaniu się, zgadze po jedzeniu, w uczuciowej słabości, mdłościom, chęciom do wómit, ciśnieniu żołądka, bladaczce. Skutek njezawodny, przy ogólnem osłabieniu, braku krwi itp. Sprowadzony środek wzmacniający dla powstałych z choroby. Skutkuje pewno! Smak bardzo miły! W 1/2, 1/4, 1/2 i 1/1 litrowych flaszkach. Do dostania w Bytomiu: w cukierni **Ab. Danziger'a** i **Max'a Pniower'a.** Dalsze składy urządzi **F. E. M. & Cie.**



Wielką ilość

dobrego piasku

do murowania

ma tanio do odstąpienia

Goldstein'a piła parowa

w **Bytomiu**

(Beuthen O.S.)



100 tkaczek

na mechaniczne krzesła jak i

parobków i dziewczek

przy

== **wysokiej płacy** ==

gdzie kościół katolicki w miejscu

poszukuje

Biuro „Germania“

w **Zittau.**

Wanneschwäche

vorzüglich aber die hartnäckigen, scheinbar unheilbaren Fälle, heilt gründlich und andauernd ohne Berufsstörung, gestützt auf 27-jährige Erfahrung

Prof. med. Dr. Bisenz Spezialarzt für Geschlechts-Krankheiten.

Wiedeń, IX., Porzellangas. 31a.

Auch brieflich samt Besorgung der Arzneien. Dasselbst zu haben das Werk „Die männlichen Schwächezustände deren Ursachen und Heilung“, (14 Auflage). Preis 1 Mk. in Briefmarken.

Kto chce mieć dobrą tabakę do fajki, ten niech sobie kupi tytoniu tak nazwanego

„**Pastoren Tabak**“

paczki po 1 i 1/2 funta

== **Jedyny skład u mnie** ==

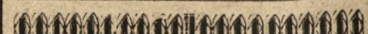
oprócz tego polecam mój skład znany i renomowany od lat 40 tabaki do niuchania (sznupania) jako to:

H. Raciborską Esigger, Rosan Maruba, zieloną tabakę na oczy **Carotten, Pariser Ropé, Cardinal.**

Bytom.

HUGO ERTEL.

(dawej niI. B Schnapka.)

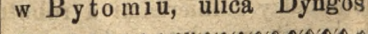


Drzewka owocowe

szczypione: jablonki i gruszkii w najlepszych tutejszym stonsunkom przyzwyczajonych gatunkach poleca z własnej szkółki

Bernard Letzel

w **Bytomiu, ulica Dyngos.**



Baugewerk-, Maschinen- und Mühlenbau-Schule in **Neustadt in Mecklenburg.** Auskunft durch den Director Jensen.